

22. WAP Lublin, GWL 60.
23. WAP Lublin, GWL 859.
24. WAP Lublin, GWL 50.
25. Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Lubelskiej ...  
Lublin 1818 s. 7-12.
26. WAP Lublin, GWL 50.
27. WAP Lublin, GWL 27.
28. WAP Lublin, GWL 26.
29. WAP Lublin, GWL 859.
30. WAP Lublin, GWL 81.

Joanna MIKETTA

#### CIEKAWSZE NABYTKI

Księgozbiór Biblioteki Głównej UMCS wzbogacił się ostatnio o trzy bardzo oenne pozycje. Są to rzadko spotykane starodruki, polonica, ciekawe zarówno ze względów bibliofilskich, jak też dla roli, jaką odgrywają w historii literatury i kultury staropolskiej.

Pierwszą z tych pozycji jest przekład "Eneidy" pióra Andrzeja Kochanowskiego. Młodszy brat poety Jana - student uniwersytetu w Królewcu, a następnie stolnik sandomierski i właściciel posiadłości Barycz w północnej Małopolsce - pracę nad tym przekładem rozpoczął w r. 1574, z namowy Jana Zamoyskiego. Temu ostatniemu poświęcił na wstępie swego dzieła dedykację oraz osobny wiersz wychwalający "cnoty Polskiej Korony Kancelarza Hetmana". Wydana w r. 1590 w Drukarni Łazarzowej "Eneida", to jest o Eneassu Trojańskim ksiąg dwanaście, jest pierwszym tłumaczeniem tej epepej na język polski /a drugą, po opublikowanych w r. 1588 "Bukolikach", próbą spolszczenia Wergiliusza/. Wartość przekładu oceniano różnie, posiada on jednak swe zalety i wśród współczesnych cieszył się dużym powodzeniem. Świadczy o tym fakt dwukrotnego przedruku w krótkim przeciągu czasu. Przedruki te, zgodnie z częstą w XVI w. praktyką, zachowują datę pierwodruku, różniąc się od niego - jak i pomiędzy sobą -

tylko paroma szczegółami typograficznymi lub edytorskimi.

Ustalenie, do której z tych trzech edycji należy egzemplarz Biblioteki UMCS, przedstawia pewne trudności. Nie jest to bowiem egzemplarz kompletny. Dwie karty po karcie tytułowej oraz wszystkie karty po stronie 360 są późniejszym uzupełnieniem. Dokonano go nadzwyczaj starannie na kartach pergaminowych. Cechy typograficzne podane przez Estreichera jako wyróżniki poszczególnych wydań, nie w pełni zgadzają się ze sobą. I tak np. forma słowa "dwanaście" w podtytule, różnice w erracie oraz kształt herbu Zamoyskich na odwrocie karty tytułowej wskazują na przedruk; egzemplarz nie posiada jednak dodatku, którym oba przedruki się wyróżniają, a mianowicie "Księgi trzynastej" autorstwa humanisty Vegiusa. Również i cechy identyfikujące oba przedruki nie są między sobą zgodne; np. siedmiowierszowa errata charakterystyczna jest dla drugiego z nich, podczas gdy rozmieszczenie niektórych sygnatur - pierwszego i t.p. Wszystko to wskazuje na to, że uzupełnienia dokonano na podstawie innej edycji niż oryginalna. Problem jest interesujący i zasługuje na bardziej szczegółowe zbadanie.

Oprawa egzemplarza pochodzi z wieku XIX. Dwa znaki proveniencyjne: na karcie tytułowej okrągła pieczętka "Biblioteka Józefa Wolffa" z ozdobnym monogramem JW, na odwrocie - owalna pieczętka skasowana inną i przez to trudna do odczytania. Na pierwszej z nich figuruje napis: "Biblioteka Fundacyi..." /słowo nieczytelne/; druga jest jednolitym owalem fioletowego tuszu, z wyróżniającą się białą dziewięciopalkową koroną i monogramem JS.

Drugim z ciekawych nabytków Biblioteki UMCS jest książka: "Juvenalis redivivus to jest Satyry albo przestrogi do naprawy Rządu i Obyczajów w Polszcze należące" z datą druku 1698. Autor, Krzysztof Opaliński, wojewoda poznański, sprawca kapitulacji pod Ujściem, wszedł do literatury dzięki tym satyrom, których "Juvenalis redivivus" stanowi siódme wydanie /pierwsze ukazało się w roku 1650, a razem w wieku XVII było ich osiem/. Ilość wydań jest dowodem olbrzymiej popularności tej pozycji; jednocześnie brak nazwiska autora oraz fikcyjne miejsca wydania podkreślają jej ostry, bezkompromisowy charakter. Satyry te, pisane białym wierszem i będące raczej wierszowaną prozą

niż poezją, stanowią arcyciekawy dokument swoich czasów. Wszelkie ówczesne plagi - złe wychowanie dzieci, rozwiązłość, przekupstwo, warcholstwo, słynna "opresja chłopska" - zostały w nich potraktowane z pasją i ciętością. Choć autorowi zarzucano niejednokrotnie przesadę w malowaniu złych objawów życia prywatnego i publicznego, dochodzącą niekiedy do karykatury, trudno jednak odmówić mu bystrości obserwacji, a obfitość realistycznych szczegółów czyni z jego dzieła - wedle słów Juliana Krzyżanowskiego - "rodzaj encyklopedii ujemnych stron dawnego obyczaju szlacheckiego".

Egzemplarz "Satyr" znajdujący się w posiadaniu Biblioteki UMCS, zatytułowany "Juvenalis redivivus", jako miejsce wydania podaje Wenecję. Za jego wydawcę uważa się powszechnie Jana Chrystiana Laurera z Torunia. Zgodnie z Estreicherem niektóre egzemplarze oznaczone datą 1698 pochodzą właściwie z roku 1691, ze zmienioną jedynie kartą tytułową. Umieszczenie sygnatur wskazuje, że omawiany egzemplarz został istotnie wydrukowany w roku 1698. Oprawa jest dziewiętnastowieczna. Na stronie tytułowej ślady po startych pieczętkach /czy napisach/ niemożliwych do odczytania. U dołu karty napis atramentem: "Hic liber emptus est pro Bibliotheca Coprivnicensis... Tynfy 2 Anno"... /data niestety ucięta przy oprawianiu książki/. Wewnątrz egzemplarz dobrze zachowany, wraz z miedziorytowym portretem autora na odwrocie karty tytułowej.

Trzecim - i najcenniejszym - z nowych nabytków jest Marcin z Urzędowa "Herbarz polski, to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych, i innych rzeczy do lekarstw należących". Obszerne, 488-stronicowe dzieło, ozdobione licznymi rycinami ziół, a wydane w r. 1595 w Drukarni Łazarzowej, nie jest pierwszym tego typu traktatem botaniczno-lekarskim w Polsce. Mimo to, stanowi niezmiernie ciekawy dokument dla badacza, a nawet dla zwykłego czytelnika, wobec ostatnio bardzo rozbudzonego zainteresowania ziołolecznictwem. Przeniknięte jest duchem humanizmu i ciekawością świata, a wyraźnie ujawniająca się w nim osobowość autora nie należała z pewnością do przeciętnych. Pleban w rodzinnym Urzędowie i kanonik sandomierski, studia medyczne odbywał doktor Marcin w Krakowie i w Padwie. Przez pewien czas pełnił także funkcję medyka kasztelana Jana Tarnowskiego. Choć

w traktacie swym powołuje się, ówczesnym zwyczajem, na autorytet licznych lekarzy i filozofów, znać w nim jednak ścisłą metodę krytyczną i dążność do samodzielnych badań. Szczegóły świadczące, że sam badał i hodował zioła, że w ich poszukiwaniu odbywał wędrówki po lasach i górach /m.in. w Tatrach/, są dziś dla nas najcenniejsze. Równie interesujące są przytaczane przez niego szczegóły obyczajowe, a nawet przesady, w jakie medycyna ówczesna bardzo jeszcze obfitowała. Zaś piękna, klarowna polszczyzna, przypominająca wzory najlepszych renesansowych pisarzy, czyni lekturę "Herbarza" dodatkowo interesującą.

Egzemplarz nabyty przez Bibliotekę UMCS jest dobrze zachowany, choć niektóre karty naddarte i starannie podklejone. Znać na nim ślady częstego niegdyś używania. Na uwagę zasługuje oryginalna skórzana oprawa z epoki, zdobiona tłoczeniami na grzbiecie i na grzbiecie też tylko z obu stron naddarta. Natomiast brak karty tytułowej i ostatniej /zastąpione są one wklejonymi reprodukcjami kserograficznymi/ nie pozwala wysuwać żadnych wniosków co do proveniencji egzemplarza.

*Izolda KĘSIK*

### **STEFANIA FEDORKO**

W dniu 31 grudnia 1978 r. odeszła na emeryturę starszy kustosz dyplomowany mgr Stefania Fedorko, organizator i długoletni kierownik Oddziału Udostępniania Zbiorów w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Stefania Fedorko urodziła się w Czerniowcach na Bukowinie w rodzinie inteligenckiej. I Wojna Światowa związała losy Jej rodziny z Lublinem. Tu ukończyła w 1926 r. szkołę powszechną oraz w 1933 r. 8-letnie gimnazjum humanistyczne. W tym samym roku rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie dnia 29 IX 1938 r. uzyskała tytuł magistra filozofii w zakresie filologii klasycznej /na podstawie pracy w języku łacińskim pt. "De bello et virtute bellica apud poetas temporibus Augusti"/.